

Andrzejewski, Marek

Kwestia przybycia do Szwajcarii Ignacego Mościckiego na przełomie 1939/1940

Przegląd Historyczny 83/1, 105-110

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MAREK ANDRZEJEWSKI

Kwestia przybycia do Szwajcarii Ignacego Mościckiego na przełomie 1939/40 roku

Historycy nie poświęcali dotychczas wiele uwagi prezydentom Drugiej Rzeczypospolitej: Gabriel Narutowicz, Stanisław Wojciechowski i Ignacy Mościcki nadal czekają na naukowe biografie. Większość poświęconych im prac powstałych w latach dwudziestych i trzydziestych ma w dużym stopniu hagiograficzny charakter¹. Książka Zygmunta Kaczmarka o Ignacym Mościckim² wydana w 1988 r. jest adresowana do szerszego kręgu odbiorców i nie wnosi nowych elementów faktycznych i interpretacyjnych.

Dwu prezydentów Rzeczypospolitej przez kilkadziesiąt lat mieszkało w Szwajcarii i obaj też, tzn. Gabriel Narutowicz i Ignacy Mościcki, mieli szwajcarskie obywatelstwo. O ile wszakże związki Gabriela Narutowicza z republiką alpejską były bardzo silne, to Ignacy Mościcki przebywał w Szwajcarii od 1897 do 1912 r. Zrazu związany był z Uniwersytetem we Fryburgu, w 1901 r. objął w tymże mieście kierownictwo techniczne firmy „Société de l'Acide Nitrique”. W roku 1908 gmina Chandon (koło Fryburga) nadała mu swe obywatelstwo.

Piętnastoletni pobyt Mościckiego na ziemi helweckiej nie wywarł większego wpływu na ożywienie stosunków polsko-szwajcarskich w okresie piastowania przezeń prezydentury. Jego kontakty z przedstawicielami Berna w Warszawie nie wykraczały, wnosząc z raportów posłów szwajcarskich, poza ramy rutynowych wizyt dyplomatycznych³. Wprawdzie w 1934 r. Mościcki został doktorem *honoris causa* Uniwersytetu we Fryburgu, jednakże było to raczej uhonorowanie jego niewątpliwych zasług naukowych i zarazem próba zintensyfikowania kontaktów polsko-szwajcarskich, niż uznanie wkładu w rozwój stosunków między Warszawą a Bernem⁴.

¹ Np. C. Jellenta, *Dostojny profesor na Zamku Królewskim*, Warszawa 1931; H. Cepnik, *Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Zarys życia i działalności*, Warszawa 1933.

² Z. Kaczmarek, *Trzej prezydenci II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1988.

³ Hans von Segesser, poseł szwajcarski w polskiej stolicy w latach 1924–1935, informował swojego zwierzchnika Giuseppe Motte: *Bien que Ignace Mościcki ait été pendant 12 ans professeur à l'Université de Fribourg, il était difficile de comprendre sa réponse rédigée en français et qu'il épelaient péniblement, il parle, en effet, mieux l'allemand et l'anglais* (Bundesarchiv Bern, Bestand nr 2300, Warschau 5, b.p., 4 stycznia 1928).

⁴ W „La Liberté” z 7 grudnia 1934 r. zauważono: *Cette distinction contri-*

W nocy z 17 na 18 września 1939 r. Ignacy Mościcki przekroczył granicę polsko-rumuńską i został niebawem internowany w miejscowości Craiova. W dniu 30 września zrzekł się prezydentury i wyznaczył na swojego następcę Władysława Raczkiewicza. Pogłoski o możliwości przyjazdu jego do Szwajcarii zaczęły pojawiać się w tamtejszej prasie już wcześniej. „Tribune de Lausanne” zapytywała 23 września: „Le président Moscicki viendrait-il en Suisse?” wyrażając przypuszczenia, że „prezydent biednej i bohaterskiej Polski” będzie miał zamiar osiedlić się na ziemi helweckiej.

Bundesrat już 3 października wyraził zgodę na przyjazd Mościckiego do Szwajcarii⁵. Zapewne na tak szybką decyzję wpłynął decydująco fakt zrzeczenia się przezeń godności prezydenta.

Posel szwajcarski w Polsce, Henri Martin, opuścił polską stolicę, jak i większość korpusu dyplomatycznego, w dniu 6 września. W trzy-nastacie dni później dotarł do Bukaresztu, gdzie przebywał blisko dwa tygodnie, a w pierwszych dniach października powrócił do Szwajcarii⁶. Rola jego w sprawie umożliwienia Ignacemu Mościckiemu udania się do Szwajcarii nie była pierwszoplanowa. Większe znaczenie należy przypisać poczynaniom szwajcarskiego posła w Rumunii, René de Weck.

Zagadnienie opuszczenia przez Ignacego Mościckiego terytorium Rumunii było dla strony polskiej sprawą bardzo ważną. Z urzędem prezydenta wiązała się „konstytucyjnie kwestia ciągłości władzy i państwowości polskiej”. Ponadto dyplomaci polscy, zarówno internowani jak i urzędujący, chcieli przeszkodzić jakimkolwiek intrygom władz niemieckich. Żywiono obawę, że Mościcki może zostać zmuszony do utworzenia marionetkowego „rządu polskiego”, uzależnionego od Trzeciej Rzeszy⁷.

W dniu 23 grudnia 1939 r. Ignacy Mościcki otrzymał, mimo oporów niemieckich, pozwolenie na opuszczenie Rumunii⁸. Obok starań polskiego posła w Bernie, Tytusa Komarnickiego i polskiego ambasadora w Bukareszcie, Rogera Raczyńskiego, istotny wpływ miało tutaj osobiste zaangażowanie rumuńskiego króla Karola II oraz wysiłki rumuńskich dyplomatów Gheorge Tátarescu i Gregori Gafencu⁹. Wspomnijmy także starania rządów alianckich, prezydenta Franklina Roosevelta oraz władz szwajcarskich. Zaznaczyć jednak trzeba, że niemiecka presja na Berno nie przybrała wówczas takich rozmiarów, jak to miało miejsce później, od maja do sierpnia 1940.

Wraz z Ignacym Mościckim i jego małżonką, przybyło do Szwajcarii dwanaście osób, m. in. Aleksander Bobkowski, były wiceminister komunikacji. W maju 1940 r. Mościcki podjął starania o zgodę władz szwajcarskich na wyjazd, wraz z żoną, do Francji. Decyzję swoją mo-

buaera à perpétuer l'amitié qui relie la Suisse à la Pologne et qui, tout particulièrement dans le canton de Fribourg, c'est toujours révélée si vivante, si agissante et qui n'a cessé de porter des fruits pour les deux pays.

⁵ E. Bonjour, *Geschichte der schweizerischen Neutralität* t. IV, Basel und Stuttgart 1970, s. 296. W ciekawej skądinąd książce Janusza Sobczaka, *Polska w propagandzie i polityce III Rzeszy w latach 1939—1945*, [Poznań 1988], całkowicie pominięto tę fundamentalną pracę.

⁶ „Neue Zürcher Zeitung” nr 1768, z 10 października 1939.

⁷ J. Sobczak, op. cit., s. 146, 334.

⁸ Tamże, s. 146—152.

⁹ Warto nadmienić, że rumuński minister spraw zagranicznych studiował w Genewie i miał w Szwajcarii wielu przyjaciół.

tywował wysokimi kosztami utrzymania w Szwajcarii. Niemieckie poselstwo w Bernie powiadomione przez stronę szwajcarską niezwłocznie poprosiło Berlin o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Władze niemieckie nie wyraziły zgody na opuszczenie Szwajcarii przez Mościckiego, który też odtąd zaniechał energiczniejszych starań o wyjazd do innego państwa. W połowie 1943 r. Auswärtiges Amt zażądał od swojego przedstawicielstwa w Bernie informacji o aktualnym miejscu jego pobytu¹⁰.

Mościcki pozostawał w Szwajcarii na uboczu wydarzeń politycznych. Nie odgrywał też większej roli w życiu szwajcarskiej Polonii. Natomiast nadal pracował naukowo, czego wynikiem było opatentowanie kilku wynalazków¹¹. Sytuację materialną miał trudną. Podjętą pracę zarobkową musiał przerwać ze względu na pogarszający się stan zdrowia. Zmarł 2 października 1946 r. w podgórskiej wiosce Versoix (koło Lozanny) i tam też został pochowany.

Poniżej zaprezentujemy dwa nie publikowane dotąd dokumenty proveniencji szwajcarskiej, których treść pozwala lepiej poznać kroki podejmowane przez Berno w sprawie przyjazdu do Szwajcarii internowanego w Rumunii prezydenta. Autorami i adresatami obu pism są pracownicy szwajcarskiego Departamentu Spraw Zagranicznych w Bernie i w Bukareszcie. Treść dokumentów wskazuje na złożoność kwestii wyjazdu Ignacego Mościckiego tak dla Szwajcarii jak i dla Rumunii. Oba państwa starały się o zachowanie neutralności z tym, że większe pole manewru miało Berno aniżeli Bukareszt. Na Rumunię Trzecia Rzesza wywierała już na jesieni 1939 r. silne naciski, o czym świadczy m.in. internowanie przedstawicieli polskich władz. W tym stanie rzeczy uzyskanie przez Mościckiego zgody na opuszczenie Rumunii stanowiło z jednej strony humanitarny gest Bukaresztu wobec Polski, z drugiej zaś można interpretować je także jako próbę zademonstrowania przez Rumunię niezależności wobec Niemiec. Jakoż ich przedstawiciel w Bukareszcie, Wilhelm Fabricius w ciągu następných miesięcy wielokrotnie protestował u władz rumuńskich i stawiał im zarzut, że zajęły one tutaj stanowisko nie uwzględniające interesów Rzeszy¹².

Autorem pierwszego z cytowanych dokumentów jest najprawdopodobniej René de Weck, w latach 1933—1945 szwajcarski poseł w Bukareszcie. Ciekawa jest jego argumentacja w sprawie Ignacego Mościckiego. Otóż wskazując na podeszły wiek, zły stan zdrowia i posiadanie przez Mościckiego szwajcarskiego obywatelstwa starano się rozwiać obawy Berlina, iż będzie on w Szwajcarii bardziej niebezpieczny dla Niemiec niż pozostając internowany w Rumunii.

Z drugiego dokumentu wynika, że strona szwajcarska starała się w sprawie Mościckiego uniknąć rozgłosu. W tym duchu oddziaływano na miejscową prasę. Z kolei Bukareszt wyrażał życzenie, ażeby pisma szwajcarskie nie pomijały milczeniem motywów humanitarnych, które skłoniły władze rumuńskie do okazania pomocy planom Mościckiego. Przypuszczalnie władze rumuńskie chciały w ten sposób wykazać jakby Berlinowi, że ich zgoda na wyjazd polskiego polityka nie była posunięciem antyniemieckim.

¹⁰ Bundesarchiv Bern, Bestand EPD 1003, Dokumente zu den schweizerisch-polnischen Beziehungen t. I, s. 56 (minister P. A. Feldscher, maszynopis 1959).

¹¹ PSB t. XXIII/XXIV (Uzupełnienia i sprostowania za tom XXII).

¹² E. Bonjour, *Rumänische Neutralität im Zweiten Weltkrieg*, „Schweizerische Zeitschrift für Geschichte”, 1985, nr 2, s. 150.

Bukareszt, 22 października 1939

Poselstwo Szwajcarii w Rumunii do radcy federalnego G. Motta w sprawie przyjazdu Prezydenta RP Ignacego Mościckiego do Szwajcarii.

Fotokopia maszynopisu: *Bundesarchiv Bern, Eidgenössisches Politisches Departament, nr 1003: Dokumente zu den schweizerisch-polnischen Beziehungen, Schachtel 3, bez paginacji.*

Légation de Suisse en Roumanie
à Monsieur la Conseiller Fédéral G. Motta
Chef du Département Politique Fédéral, Berne
Confidentiel

M. Gafenco m'avait dit, il y a quelques jours déjà, et je vous avais signalé dans un de mes rapports que les Allemands cherchaient à empêcher le départ pour la Suisse de l'ex-président Mościcki.

Le Ministre des Affaires Etrangères m'ayant demandé si je ne pourrais pas l'aider à résoudre amiablement ce litige, il me parut prudent de tâter le terrain avant de m'engager. Des discrets sondares à la Légation d'Allemagne permirent de constater que l'on y craignait de voir se former en Suisse, autour de l'ancien Chef de l'Etat polonais, un foyer de propagande polonaise et d'agitation anti-allemande.

M. Gafenco, au cours d'une nouvelle conversation que j'ai eue hier avec lui, m'a autorisé à vous faire connaître: 1. que le gouvernement du Reich prétend que le cabinet de Bucarest, en autorisant M. Mościcki à se rendre en Suisse, porterait une grave atteinte à la politique de neutralité qu'il s'est déclaré résolu à suivre; 2. que la Roumanie repousse cette prétention comme infondée, l'ex-président devant être considéré comme en simple particulier; 3. que le gouvernement royal serait reconnaissant au Conseil Fédéral de lui prêter un concours amical à l'effet d'amener la Reich à se montrer plus conciliant.

Bien entendu, c'est à vous qu'il appartient de juger si et dans quelle forme des représentations peuvent être faites à Berlin. Si, comme je le pense, une intervention officieuse vous paraît possible, dans un esprit également amical pour les deux parties en cause, elle devrait avoir pour objet de convaincre la gouvernement du Reich de l'intérêt qu'il y aurait pour lui à ne pas faire de la venue en Suisse de M. Mościcki un objet de litige.

Les arguments à invoquer seraient nombreux. En voici quelques-uns:

1. L'ancien président a cassé d'être un personnage officiel; son âge, son état de santé, ses facultés intellectuelles amoindries lui interdisent toute activité politique.

2. Soutenir que, réfugié en Suisse, il pourrait être plus dangereux pour l'Allemagne que s'il restait en Roumanie, c'est insinuer que la neutralité de la Suisse ne présente pas aux yeux des dirigeants du Reich les mêmes garanties que celle du royaume danubien, ce qui ne saurait passer pour une marque de confiance envers le Conseil Fédéral.

3. En donnant asile à M. Mościcki, la Suisse ne lui permettrait pas de se livrer à des actes susceptibles de compromettre les bons rapports de la Confédération avec d'autres Puissances. Au surplus, même si l'on admet, contre toute vraisemblance, qu'il ne soit pas possible d'empêcher certains courants de sympathie de se manifester autour de ce malheureux vieillard, quel préjudice en éprouverait l'Allemagne? Aucun. Au contraire, la multiplication des foyers polonais qui peuvent se former à l'étranger dans le voisinage d'anciens personnages politiques en exil serait plutôt de nature à servir intérêts du Reich en

dispersant les résistances polonaises. Déjà le gouvernement polonais de Paris se plaint que les anciens ministres réfugiés en Roumanie lui créent des difficultés: il en craint d'autres de la part de M. Witos, rentré en Pologne, et de son parti, qui semblent disposés à collaborer avec les autorités d'occupation¹.

4. La prochaine arrivée en Suisse de M. Mościcki a déjà été annoncée par la presse suisse. A cette occasion, tous nos journaux ont rappelé que le professeur de l'université de Varsovie est citoyen suisse^a. L'opposition allemande pourrait donc être considérée chez nous comme peu amicale.

5. Notre loi admettant (comme, d'ailleurs, la loi allemande) le cumul des nationalités, M. Mościcki, lequel n'a jamais renoncé dans les formes légales à la qualité de citoyen suisse, serait fondé à nous demander un passeport. Nous n'aurions aucune raison juridique de le lui refuser. Dès lors, il serait lui-même en droit de solliciter l'assistance du gouvernement fédéral pour rentrer dans „son” pays. Ne vaut-il pas mieux éviter les complications qui se présenteraient si l'intéressé faisait usage des droits que lui confère notre législation?

Vous m'obligeriez fort en me faisant connaître si vous m'autorisez à soumettre au ministre d'Allemagne en Roumanie les considérations énumérées ci-dessus ou si vous envisagez une autre manière de procéder.

Berno, 16 stycznia 1940

Szef Wydziału Spraw Zagranicznych Feldscher do Poselstwa Szwajcarii w Bukareszcie w sprawie przyjazdu Prezydenta RP Ignacego Mościckiego do Szwajcarii.

Fotokopia maszynopisu: *Bundesarchiv Bern, Bestand EPD, 1003: Dokumente zu den schweizerisch-polnischen Beziehungen, Schachtel 3, bez paginacji.*

Der Chef der Abteilung für Auswärtiges Feldscher
an die Schweizerische Gesandtschaft, Bucarest

Wir beehren uns den Empfang Ihres Schreibens vom 29. Dezember v.J. betreffend die Einreise in die Schweiz des Herrn Professor Mościckia mit Gefolge zu bestätigen und Ihnen mitzuteilen, dass wir von Ihren Nachrichten mit lebhaftem Interesse Kenntnis genommen haben.

Der hiesige Deutsche Gesandtschaft hat im Auftrage seiner Regierung bei uns vorgeschlagen, um uns darüber zu unterrichten, dass diese gegen den Aufenthalt des frühern Polnischen Staatspräsidenten auf schweizerischen Gebiet solange nichts einzuwenden habe, als er sich jeglicher politischer Tätigkeit enthalte und sich nicht in ein anderes Land begeben. Herr Professor Mościcki ist durch Vermittlung der Freiburger Regierung über diesen Schritt unterrichtet worden.

Was den Wunsch des rumänischen Aussenministers betrifft, unsere Presse möchte über die humanitären Beweggründe, welche die rumänische Regierung

^a Podkreślenie w tekście.

¹ 16 września 1939 r. Wincenty Witos został aresztowany. Niemcy próbowali pozyskać go dla idei stworzenia całkowicie uzależnionego od Trzeciej Rzeszy państwa buforowego. Wysiłki te, wobec zdecydowanej odmowy Witos, spełzły na niczym i w tym stanie rzeczy strona niemiecka w celu dezinformacji społeczeństwa polskiego i aliantów szerzyła pogłoski o rzekomo toczących się rozmowach (A. Zakrzewski, Wincenty Witos, chłopski polityk i mąż stanu, Warszawa 1977, s. 382—384; C. Madajczyk, Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce t. I, Warszawa 1970, s. 105).

veranlasst haben, Herrn Professor Mościcki die Erlaubnis zum Verlassen Rumäniens zu erteilen, verständigt werden, so haben wir es vorgezogen, einzelnen Presseorganen in vertraulicher Form zur geeigneten Verwendung diese Information bekanntzugeben. Es schien uns nicht angezeigt, in der Veröffentlichung dieser Mitteilung weiter zu gehen, weil ansonst Gefahr bestanden haben würde, dass sich daran eine unerwünschte Diskussion geknüpft hätte. Zu unserer Befriedigung können wir nun aber feststellen, dass der Wechsel des Aufenthaltes des Herrn Professor Mościcki zu keinen Weiterungen in der Presse Anlass gegeben hat.